

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

## ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., zatekstem 10 mk.,  
 w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne  
 po 5 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane  
 po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.  
 Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez poczt. wynosi 250 mk. mies.  
 Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

## REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.  
 Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Cały Białystok zobaczy siebie na filmie kinematograficznym!  
**Teatr „Palace“** **Teatr „Palace“**

**Dziś, w piątek, 1-go lipca po raz ostatni 3 seansy**  
**Początek seansów o g. 7-ej wieczorem.**

**OBCHÓD** ku **ONIAK MORDU BOLSZEWICKIEGO** w **Białymstoku**  
UCZCZENIU **Z życia Białegostoku** II-gi obraz

Film redakcji „Dziennika Białostockiego“ zdjęć dokonało biuro kinematograficzne „Sfinks“

**Dodatkowo 3 obrazy Amerykan. wytwórni kinematograficznych wł. Y M C A.**

**Dochód na pomnik „Wyzwolenia“ i wdowy i sieroty po zamordowanych.**

Bilety nabywać można: 1) w Administr. „Dz. Biał.“ Rynek Kościuszki 2) w aptece p. Filipowicza, róg ul. Sienkiewicza 3) w „Hartowni gazet polskich” p. Brzostowskiej. Wieczorem od g. 6 w kasie teatru.

\*CENY BILETÓW: I miejsca Mk. 150. — II miejsca Mk. 100. Bilety ogólne dla dzieci i żołnierzy tylko w kasie przed seansem Mk. 50.

**Komitet obchodu ku uczczeniu ofiar mordu bolszewickiego w Białymstoku.**

### Sprawa fabryki broni.

Gdańsk 30.6 (Pat.)

Wedle „Manchester Guardian” sprawa czeskiej fabryki broni bynajmniej nie jest jeszcze przesądzona. Gen. Haking i prof. Noc zapewniali że fabryka może być przystosowana do wyrobu artykułów pokojowych. Delegat polski prof. Askenazy postawił w wątpliwość kompetencję Rady Ligi Narodów, co do rozstrzygnięcia o losach tej fabryki, która ma przejść do podziela między Polską i Gdańskiem.

Rząd polski uważa fabrykę broni za materiał wojenny i żąda oddania jej dla siebie. Po debatach Rada Ligi Narodów postanowiła zwrócić się do rządów sprzymierzonych z zapytaniem czy akceptują ten pogląd.

### Groza sytuacji walutowej.

Warszawa 30.6. (E. E.)

Przedstawiciele komitetu gieldowego i związku banków w Polsce p. p. Karpiński, Jan Kozłowski i Antoni Wieniawski przyjęci zostali przez ministra skarbu i przedstawili mu całą grozę sytuacji walutowej żądając przedewszystkiem od p. ministra aby uzyskał od rozjeżdżającego się sejma nadzwyczajne pełnomocnictwa niezbędnych środków zaradczych.

### Gielda warszawska.

Warszawa 30.6.

(Koresp. własna „Dz. Biał.”)

Waluty zaprzeczne nie były z wyjątkiem dolarów notowane. Dolarzy stały na 2075.

## Wzruszająca depesza powracających zakładników z Moskwy.

Warszawa 30.6 (Tel. od wł. kor.)

Marszałek sejmu Trampeżyński otrzymał następujący telegram od pierwszego transporta zakładników i uchodźców z Moskwy:

„Po latach więzienia i tańczenia i niedoli stanęliśmy na ziemi ojców naszych z duszą rozdzwoniłą, radośnym hymnem, że Polska nie jest tylko marzeniem i tęsknotą wygnaneńców, lecz, damnym, a pełnym sił i życia kształtem. Szkoda, że na oczach całego kraju nie odbył się ten arcyzłoty, a tak głębokiego wzruszenia pełen akt radośnego powitania ziemi ojczyzny przez pierwszą rzeszę uchodźców z Moskwy do kraju powracających.

Prosimy wierzyć, że długoletnia przemęce wrogów nie tylko zachowała lecz i zahartowała nasze dusze i serca.

Nie możemy bez tży w oka wyrazić tej głębokiej wiary, że najpiękniejsze kwiaty na polskiej rosą ziemi.

Wyczuwając wielką wartość tradycji narodowych przybywamy pełni zapału do pracy nad wzbogaceniem bezcennego skarbu dorobka narodowego. Nie mamy dość słów podziękowania dla komisarza, zastępców jego i personela etapu urzędu emigracyjnego w Baranowiecach za ich prawdziwie obywatelskie zrozumienie obowiązków, energii i czynności, a szczególnie serce, które było dla nas pierwszym promieniem słońca rodzinnego. Niech żyje Polska wolna, moją i szczęśliwą!

Podpisano: I transport zakładników z Moskwy.

## Z komisji zagranicznej.

Warszawa 30.6. (Tel. od wł. kor.)

Pod przewodnictwem posła Stan. Grabskiego odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych w obecności ministra Skirmanta. Na porządku były projekty ratyfikacji traktatów. Przed porządkiem obrad pos. Buzek i inni zwrócili uwagę na to, iż rząd zbyt późno przedstawił projekty ratyfikacji Marjan Seyda oświadczył, że Zw. Lud. Narod. uważa uchwałę podkomisji w sprawie Wileńszczyzny za niedopuszczalną i wyraża ubolewanie z powodu jej ogłoszenia zanim przedstawiona została komisji.

To samo oświadcza imieniem centrum narodowego pos. Dubanowicz. Przew. podkom. dr. Erdman stwierdza, że podał tekst rezolucji na zasadzie jednomyślnej uchwały podkomisji. Na propozycję przewodniczącego komisja zgodziła się ażeby zasadniczo na przyszłość nie ogłaszano uchwał podkomisji przed ich przyjęciem przez komisję. W dyskusji nad projektem ratyfikacji traktatu z Ramanją dr. Perł im. P.P.S. wyraził zaprzeczenie, że traktat zawiera jednostronne korzyści dla Ramanji. W głosowaniu uchwalono ratyfikację większością przeciw głosom socjalistów i N. P. R. Referent posł. Rosset.

## Wiadomości w kilku wierszach.

(E.E.) Demobilizacja na Górnym Śląsku odbywa się w zupełności według określonego planu. Przebieg jej jest zupełnie spokojny.

(E.E.) W środę na całym terenie Górnego Śląska, na którym rozgrywały się walki powstańcze, miały miejsce olbrzymie manifestacje ludności polskiej. Odbyły się liczne wiece i pochody. Rozrzucano znaczna ilość liścików i odezw.

(Pat.) Były poseł Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Wierasz-Kowalski powrócił wczoraj do Warszawy.

(Pat.) Min. Koleji podnieśli od dnia 1 lipca taryfę osobową o 50 proc., z obliczeniem opłat na przejazd na odległościach 100 km. strefami 10-cio kilometrowymi.

(Pat.) Wczoraj przybył do Warszawy ks. bisk. Paweł Rodę, głowa polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych.

Depesza iskrowa z Moskwy donosi, że gen. Brusilow mianowany został Naczelnym wodzem wojsk Ukraińskich sowieckiej, oraz armii poladniowo-kaaskazkiej i oddziałów operujących z Kaakazem.

„Ewing Standard” donosi, że Japonia na propozycję Anglii zgodziła się przedłużyć termin, w którym ma być odnowiony traktat angielsko-japoński, o trzy miesiące.

## Nowy minister.

Rekonstrukcja gabinetu p. Witosa dokonywa się w dalszym ciągu, przyczem do stera rządu dochodzą ludzie, których kandydatary do fotela ministerjalnego jeszcze przed dwoma dniami nie wysawało żadne stronnictwo polityczne.

We wtorek tak późno wieczorem ze ani korespondent, ani agencja P. A. T. nie mogły przelać nam wiadomości do numeru środowego, na wniosek p. Witosa Naczelnik Państwa podpisał dekret, awalnający p. Leopolda Skalskiego, na jego własną prośbę, od obowiązków ministra spraw wewnętrznych, i mianujący na jego miejsce p. Władysława Raczkiewicza.

Nowy minister spraw wewnętrznych nie jest nowym człowiekiem na terenie działalności politycznej.

Pochodzi z Mińszczyzny i przed wojną był cenionym powszechnie adwokatem w Mińska Litewskim.

W czasie wojny osiadł w Petersburgu, gdzie rozwinął żywą działalność w Kołach kolonii polskiej, podsycając w niej wiarę w odzyskanie niepodległości Polski.

Po przewrocie politycznym w Rosji stanął w szeregu organizatorów pierwszego korpusu polskiego pod wodzą generała Dowbór—Maś-

nickiego, z którym też przybył do Warszawy po rozwiązaniu korpusu.

Po wyparcia bolszewików z Mińszczyzny na wiosnę r. 1920 rząd polski powierzył mu odpowiedzialność i tradne stanowisko naczelnika okręgu mińskiego, na którym odznaczył się pracą nad pozyskaniem sympatii Białorusinów dla Polski.

Ta praca owocna sprawiła, że ministerstwo spraw wewnętrznych powołało go na wysokie stanowisko w dawnym zarządzie ziem wschodnich, na którym znowa dążył do możliwie najdalszego posunięcia granic Polski na Wschód.

Kiedy gen. Zeligowski wyparł Litwinów z Wilna, rząd polski mianował p. Raczkiewicza swoim delegatem przy rządzie Litwy Środkowej.

W kołach sejmowych znany był powszechnie, a miał bowiem utrzymać kontakt ze wszystkimi stronnictwami. Skatkiem tego zna on dokładnie wszystkich wybitniejszych posłów i arkana polityki poszczególnych stronnictw sejmowych, jak również i one znają poglądy polityczne nowego ministra spraw wewnętrznych.

B. F.

## Jeszcze p. Prokofjew.

Dalsze szczegóły o p. Prokofjewie. Nagroda Prokofjewowi za „usmirenje miatleza”. Pogromca unji w pow. Kobryńskim. Wyrazna misja pułk. Rodzewicza. Pułk. Rodzewicz osoba podstawiona. Piłatowszczyzna nie będzie rozparcelowana, gdyż... kupują ją żydzi.

Sprawa parcelacji naj. Piłatowszczyzna p. Aleksandra Prokofjewa, której tak zreszcie akrecono łeb, nie przestaje być aktualną. Dowiadujemy się jednocześnie nowych szczegółów o osobie p. Prokofjewa.

Otoż jak stwierdziliśmy p. Prokofjew za wybitne zasługi oddane sprawie stłamienia buntu na Litwie („za usmirenje miatleza”) otrzymał w swoim czasie „miedal” (medal) i skonfiskowany za udział w powstaniu maj. z Wilniańskiej Oszm. p. (w odległ. 3 w. od miast. Wolożyna) Kraszyno.

Po pewnym czasie p. Prokofjew sprzedał maj. Kraszyno, w którym dla zrozumiałych przyczyn usiedzieć nie mógł i nabył w pow. Lidzkim maj. Wołkołaty. Ten sam los spotkał Prokofjewa w Wołkołatach.

Ziemia Wilniańskiej palita ma stopy. Nabył maj. w z. Grodzieńskiej Rosota Monastyrsko, wreszcie przyszedł w posiadanie m. Piłatowszczyzn.

Tenże wypróbowany satrapa carski Aleksander Prokofjew, z całą bezwzględnością prześladował anitów w pow. Kobryńskim i zmasił wszystkich do przyjęcia prawosławia. Za to również spotkała go nagroda „medal” z dedykacją.

O ile w pierwszym wypadku p. Prokofjew mógł się tłumaczyć służbą carską o tyle prześladowanie i znęcanie się nad anitami uważać należy za tajdactwo. P. Prokofjew i dzisiaj jeszcze zwykł się chwalić tą swoją działalnością i jak sam twierdzi „nawrócił anitów łagodnymi

środkami” („Wnaszenjem” — wlicmy wszyscy co to znaczyło — Red.).

Mieliśmy więc w społeczeństwie i tolerowaliśmy satrapę carskiego i nigdy opinia publiczna nie wskazała na p. Prokofjewa, jako człowieka, który zdawało by się nie powinien był znajdować schronienie robić interesy (na majątku wydartym polakom) w polskiej ziemi dla agramienia i pogwałcenia której dągi swoje lata zaciekłe praewołał.

Owszem znaleźli się ludzie, którzy wbrew opinii społeczeństwa, przejęli się sprawą zakwalifikowania maj. Piłatowszczyzny do nadających dla rozparcelowania. Misji obrony interesów p. Prokofjewa, jak komanikowaliśmy, podjął się p. pałk. Rodzewicz. Przypaszenie nasze, iż p. pałk. Rodzewicz jest tylko osobą podstawioną, zaś oświadczenia jego, iż rzekomo nabyć chce dla siebie Piłatowszczyznę nie są zgodne z rzeczywistością się sprawdziły. Dziś już powiedzieć możemy, iż Piłatowszczyznę ma zamiar pozornie tylko nabyć p. pałk. Rodzewicz, faktycznie zaś „aratowana” od parcelacji Piłatowszczyzna ma być kaploną przez dwóch żydków. Jeden z nich pochodzi z Mińska drugi miejscowy. Nazwiska ich i osób, które w dalszym ciągu asitują robić interesa kosztem sprawy i dobra ogólnego, jak również bliższe szczegóły, dotyczące osoby p. pałk. Rodzewicza podamy przy najbliższej okazji. Uczynimy to w przeświadczeniu, iż spraw tego rodzaju społeczeństwo nie może i nie powinno tolerować.

Argus.

## Z Wilna.

— W nocy z dnia 22 na 23 z.m. niewiadomi złooczyńcy w kościele Bonifraterskim w Wilnie z obraza Matki Boskiej skradli koronę z czerwonymi kamieniami, dwie broszki złote, 3 bransoletki, 1 bransoleta z kamieniami, koło 40 pierścionków, 1 parę kolezyków i wielką ilość serdaszek, nożek i rączek zawieszonych jako wota na oltarzu, oraz sznur perel i paciorków. Według prawdopodobieństwa złooczyńcy zakradli się do kościoła z wieczora i tam po zamknięciu go pozostali, a rano po otwarciu niespostrzeżeni przez nikogo wyszli.

— Jak donosi „Gaz. Wil.” w tych dniach zbiegł z więzienia wojskowego w Wilnie ppor. Welt, arc-

szowany za szereg przestępstw. Ucieczkę przeprowadził przy pomocy kłacznika więziennego Zakowskiego. O ile wlicmy, w ostatnich miesiącach zbiegło z więzienia wielu oficerów, którzy odpowiadali mieli za nadazyta.

## Uniwersytet w Kownie.

Rząd kowieński przystąpił do zorganizowania wyższych kursów w Kownie, które jak pisze „Wolnaja Litwa” w Nr. 12 miały wyragować uniwersytet im. Stefana Batorego. Po wejściu Litwinów do Wilna Leez stan rzeczy się zmienił i rząd kowieński postanowił założyć uniwersytet im. Gedymina w Kownie, który zaeznie funkcjonować od jesieni. Według projektu, zatwierdzonego przez gabinet ministrów, uniwersytet kowieński składać się będzie z 8-mią wydziałów: Teologicznego, humanistycznego, prawnego, fizyko-matematycznego, agronomicznego, medycznego i technicznego.

Na wydziale humanistycznym utworzone zostaną katedry slawistyki i jadaiki.

Wiele kłopotu nastęrcza rządowi dobór profesorów, którzy mają być sprowadzeni z Berlina i innych miast zachodnio europejskich. Do czasu wykształcenia własnych sil naukowych, wykłady będą się odbywały głównie w języku niemieckim i rosyjskim.

## Z Kraju.

Z Brześcia piszą do nas:

W nocy z dnia 21 na 22 czerwca z kościoła parafialnego z kaplicy skradziono orzełki, krzyż złotony, obrazy, dywany i t. d., a nadto Klelich, z którego Komandanty wyrzucano na podłogę.

Polleja i żandarmerja zarządziły natychmiast śledztwo i wkrótce przedmioty skradzione wykryto w twierdzy w badynka, w którym dawniej mieszeli się rosyjski klub oficerów. W związku z tą kradzieżą aresztowano jako podejrzanych dwóch żołnierzy i dwóch cywilnych.

Wypadek ten wywołał w mieście wielkie wrażenie, zwłaszcza, że przed kilka miesiącami okradziono kościół w twierdzy, a niedawno cerkiew prawosławna. Przypaszczenia, że wszystkie te kradzieże są dziełem jednej bandy.

Benedykt Fillpolecz.

## Carscy satrapowie.

Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.

Antykwaryaszowi z Berlina. Ale niechaj się pan uspokoi. Zamek stracił na tem nie wiele. Zamówiłam w Berlinie wierną kopję serwisa, która ma nadejść w tych dniach. No, no, ale nie myślałam, aby małżonka zastawionego generała musiała tłumaczyć się ze swojego postępowania.

— Wasza Ekscelencjo. Pana generał-gubernatorowi dano na rozkaz cesarski mieszkanie w Zamku, lecz nie Zamek na mieszkanie. Raczy Wasza Ekscelencja pamiętać o tej różnicy. A ja swoją drogą maszę o tem donieść pana ministrowi.

— Zrób pan, co się pana podobal. Ciekawam bardzo!

Hryniewicz odszedł i naturalnie złożył raport ministrowi, który podobno w tonie bardzo apzejym zwrócił Harec uwagę na niewłaściwość postępków Marji Andrejewny.

Szorstkie zastowanie się francuzley jeszcze bardziej powiększyło niechęć Hryniewicza do niej.

Na wiosnę r. 1892 Harko zawiadomił rząd pałaców cesarskich, że z Zamku przenosi się na mieszkanie do Belwedera i to już dnia następnego. „Papier” Harki przyniesiono do kancelarji w Łazienkach w czasie, kiedy Hryniewicz był na śniadania u Kijewskiego. Jego pomocnik pałkownik wydał więc odpowiednie zarządzenia.

W tem nadjechał adjutant Harki z zawiadomieniem, że Marja Andrejewa prosi, aby wcielił dziedziniec pałacowy przystrojono palmami z oranżerji Łazienkowskiej, oraz aby w sypialni dano

pałkownik spełnił to życzenie, nie czekając na decyzję Hryniewicza.

Palmy już astawiono w dziedzinie, pościel zniesiono.

Hryniewicz nie przybywał, zdarzyło się bowiem, że u Lijewskiego zastał wesołe towarzystwo, z którym wśród anegdotek i dykteryjek spędził czas do późnego wieczora.

Nazajutrz wstał bardzo wczesnie. Służba zaraportowała mu o przygotowania na przyjazd Harków do Belwedera.

— Kto wam to rozkazał? zakrzyczał Hryniewicz.

— Pan pałkownik.

— Zawołać go tataj... Rozkaz spełniono.

Po chwili pałkownik stanął przed Hryniewiczem.

— Kto pana pozwolił przynieść palmy i pościel cesarską?

— Panie generale! Pani generał-gubernatorowa przysłała adjutanta.

— To pana nie wiadomo, kto tataj rządzi? Eta p...”, czy jał jak pan śmiał wydawać takie rozporządzenia bez mojej wiedzy? Raszej pani Palmy i pościel przynieść zaraz na swoje miejsce.

Pałkownik wydał służbie obecną przy tej scenie, odpowiednie rozkazy.

— Panie generale, palmy już zabrano do oranżerji—zawiadomił po chwili pałkownik. Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedno...

— Mów pan—odparł adobrahany jał nieco generał.

— Możeby lepiej pościel zostawić. Harko przyjedzie do Belwedera jał za półgodziny. Oni nie przygotowali sobie pościeli własnej.

\*) Wyraz w salonach zupełnie nie dopuszczalny.

— No dobrze, dobrze. Zostaw im pan pościel, ale na przyszłość pamiętaj pan, że w pałacach cesarskich rozkazuje nie „eta p...”, ale ja, w mojem zastępstwie i z mojego apoważnienia pan.

W pół godziny później przed bramą pałacu odezwał się tentent konwoja kozaków kabańskich.

Na dziedzinie wjechał powóz generał-gubernatora z wypchanym w biodrach stangretem na koźle.

Marja Andrejewa badawczem okiem spojrziała dookoła.

— A to co? spytała adjutanta przy wysiedaniu z powozu. Gdzie palmy?

— Wasza Ekscelencjo, o życzeniu pani zakomunikowałem pomocnikowi generała Hryniewicza.

Pałkownik stał właśnie w pobliżu.

— Panie pałkownika, dlaczego nie spełniono mojego życzenia? spytała.

— Wasza Ekscelencjo, mój naczelnik rozkazał palmy odnieść z powrotem do oranżerji—odparł pomocnik zarządzającego pałacami cesarskimi.

Harkowa sponsowała.

— I ty jesteś tataj generał-gubernatorem? Ty generał adjutant! Ty zwycięzca z pod Szyplki, a generał-major osmiela się stawić opór tobie! Ty niezdaro.

— Astaw, astaw, Marja Andrejewa—aspokojat Harko, i nie słuchając dalszych wybachów złości żony, która nie kłópała się wcale obecną podwładnych i służby dworskiej, wszedł do pałacu.

Marja Andrejewa postanowiła zemścić się na Hryniewicza za wyrządzony jej afront.

c.d.n.

# POLA NEGRI

Ulubienica publiczności w swaj najnowszej kreacji p. t.

# VIOLETTA

3 Aktów

Potężny dramat życiowy na tle stosunków wielkomijskich.

NAD PROGRAM:  
**POWSTANIE  
NA  
Górnym ŚLĄSKU**

Zdjęcia aktualne z notary.



Cena miejsc wyjątkowo na ten program:

III Miejsce — 100 Mk.  
II — 120 .  
I — 150 .  
Jedno krz. do Łoży boczn. 150 .  
śród. 200 .

Początek przedstawień  
o g. 7, 8<sup>45</sup> i 10<sup>15</sup> w.

Niebawem ukaza się bohater. ekranu

## Mozuchin i Lisenko

w długo oczekiwanym potężnym dramacie

## DAMA PIKOWA

Wiekopomnego dzieła **A. S. Puszkina**

## KINO „MODERN“

### Aurora Mardiganian

której udało się uciec z haremu tureckiego otwarcia własną rolę w prawdziwej i strasznej historii

## serja ZBRODNIĘ O ARMENI serja

Wstrząsający dramat w 5 akt. ilustrujący wszystkie pozy turekiego barbarzyństwa

## Red-Star-Line

Bezpośrednia pocztowa Żegluga Parowa  
Gdańsk-New-York. Antwerpja-New-York  
Antwerpja-Kanada.

Na zasadzie nowego bilu może przyjechać do Ameryki tylko ograniczona liczba emigrantów. Liczba ta za miesiąc lipiec już wyczerpana została, wobec czego my nie mamy możliwości przed drugą połową lipca wysłać pasażerów z Warszawy.

**UWAGA!** Emigranci, mający zamiar wyjechać z Warszawy w połowie lipca, celem przybycia do New-Jorku na początku sierpnia powinni niezwłocznie zgłaszać się do naszego kantoru ze swymi zaawizowanymi paszportami i szykawkami. My będziemy ich rejestrowali podług porządku meldowania się i w tym samym porządku kolejności ekspedjować dalej.

Znany nasz okręt „POLAND” odchodzi z Antwerpji do Kanady 16-go lipca r. b.

Ci, co mają zamiar wyruszyć tym okrętem, powinni również niezwłocznie meldować się do naszego kantoru, aby móc wyjechać 8-go lipca naszym transportem, prowadzonym przez naszych rutynowanych przewodników specjalistów.

Wszelkich informacji w sprawie podróży do Ameryki, jak również co do kupna biletów okrętowych, udziela nasz generalny zastępca na Polskę **M. G. FREUDBERG** Warszawa, Marszałkowska 137

JAK RÓWNIEŻ:

na Wołyniu	Wilno: Wielka 80.
Równo: Szosowa 61.	Białystok: Kilińskiego 21
Kowel: Lucka 17.	Grodno: Dominikańska 13
Brześć: Plac Dumski 2.	Pińsk: Lochiszyńska 2.
Tarnopol: Pasaż Adlera 8.	Lwów: Zomirowicza 14.
Lublin: Zamojska 35.	Baranówkoze: Willeńska 24
	2876—1

Większa fabryka w Krakowie  
wyrabiająca bardzo pokupny, bezkonkurencyjny nowy artykuł

## POSZUKUJE ZASTĘPCĘ

dobrze wprowadzonego w hurtowych handlach mydła oraz towarów kolonialnych. Szczegółowe pisemne oferty z podaniem firm reprezentowanych dotychczas przez reflektanta wraz z referencjami uprasza się przesyłać pod „PILNY” do Biura ogłoszeń H. FALLEK, Kraków, skrytka 105. 2801

## Kupię tartak

z całym urządzeniem, i perlak w dobrym stanie,

Wiadomość: Augustów, ziemi Sawałskiej 2830 Post-restanc, Tomaszowski. 3—1

## ZDEMABILIZOWANI

wzgl. bezterminowo urlopowani żołnierze, pragnący otrzymać posady w charakterze kancelistów, biuralistów w Białymstoku i na prowincji, winni zgłosić się do referatu Pośr. Pracy i Opieki Społecznej D. O. G. Białystok Wydz. V. b. Szt. (ul. Kilińskiego 23) od godz. 9-ej do godz. 12-ej. 2853—2—1

### Dr. Med. W. KRAJSKI

Choroby oczne. Wieloletni kierownik ocznego zakł. T-wa opieki nad ślep. im. Ces. Marji Aleksandrowny na Podolu Obecnie przyjmuje na ul. Sienkiewicza № 88 od g. 12—3 i od 7—8 w. 4—1

### Dr. A. KAHAN

Choroby wewnętrzne i dziedziczne. przyjmuje od 2-4 i 6-8 p.p. Sienkiewicza 29. 6—1 2806

### DOKTOR Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10—1 i 4—8 Lipowa 17 2033

### DOKTOR O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie Choroby Umysłowe i nerwowe Podlesna № 5 od 1 do 3 i od 6—8 2860

Zgubiono domową książkę na imię Chaja Strycher ul. Suraska № 4 2865

Zgubiono paszport niemiecki na imię Rifke Lewin zam. przy ul. Polnej № 5 2857

Zgubiono książkę zwolnienia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Stanisława Leszczyńskiego rocz. 1901 zam. we wsi Długoleka gm. Krypno pow. Białostockiego 2861

Zgubiono paszport polski na imię Heleny Cybulskiej zam. przy ul. Poleskiej № 19 2854

Zgubiono paszport polski wyd. w Orle na imię Szejme Lewin zam. w m. Orle 2855

Pianino dobre kupię. Ul. Kilińskiego 2 A. 1 piętro na prawo 2-5 popołudniu 2862

Skradziono paszport polski wyd. w m. Bobrujsku na imię Sana Epszejna rocz. 1882 zam. przy ul. Sienkiewicza № 67 2849

Poszukuję folwarku 300 do 600 morg z Łąką wiadomość Barnowski folw. Gaj poczta Piątek ziemia Łęczycka 2-43

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego Oferty proszę składać do Redakcji Dzien. Białostockiego pod II. F. 2850

Skradziono patent handlu herbaciarzni na imię Rachell Lin zam. przy ul. Mazowieckiej № 18 2846

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Franciszka Wasilewskiego rocz. 1894 zam. we wsi Kiersnowce pow. Sokólskiego gm. Suchowola 2844

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Radzin na imię Nachman Jutko Sutberg rocz. 1887 przytem zgubiono paszport zam. w m. Radzin ul. Pierszy Rynek № 6 2845

Zgubiono paszport polski na imię Zameł Sztierling rocz. 1889 zam. przy ul. Polnej № 20 2847

Zgubiono ipartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Bronisława Rutkowskiego rocz. 1894 zam. w Starostelcach ul. Starostelska № 40 2821

Zgubiono zaświadczenie gminne za № 168 wyd. gm. Ostryńska na imię Józefa Aduszkiewicza na stacji Swislocz 2860

### Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne. Białystok Kilińskiego 8 przyjmuje, od 9—1; 4—7

### Majątek do sprzedania

Sub. Grodzieskie, powiatu Wolkowskiego, od stacji kolejowej 28 wiorst, obszaru 654 dziesięciny, zabudowania w dobrym stanie, jezioro 1 1/2 dziesięciny, las od 20 do 60 lat. Wiadomość: Grodno—ulica Piłsudskiego 26, Henryk Mackiewicz. 2874 3—1

Skradziono paszport niemiecki na imię Józefa Milewskiego zam. przy ul. Sienkiewicza № 5 2858

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Benlomin Szneider rocz. 1901 zam. przy ul. Bożnica № 13 2859

Zgubiono paszport polski na imię Szyje Mazur zam. przy ul. Sosnowej № 3 2856

Zgubiono kartę bezterminowe wyd. w pułku № 101 w m. Ostrowlekomarowie na imię Teofila Grzegorza rocz. 1901 zam. we wsi Mentnej pow. Bielski gm. Aleksandrowska 2877

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sołóce na imię Antoniego Toliczko rocz. 1883 zam. w Okolicy Bilminy gm Odelskiej pow Sokólskiego 2872

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Jakóba Wikowskiego rocz. 1897 zam. we wsi Odrynki pow. Bielskiego gm. Narew 2871

Zgubiono domową książkę na imię Szarlota Rutstzejna ul. Nowy Świat № 24 2878

Zgubiono paszport niemiecki na imię Maryja Arciszewska zam. przy ul. Rynek Kościuszki № 21 2869

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. w Brześciu na imię Bronisława Koszewnika zam. w Białymstoku przy ul. Knyżyńskiej № 5 oraz swiadectwo Kolejowe i portfel z pieniędźmi 2870

Na cele **UNIwersYTETU ŻołNIERSKIEGO**  
I **HARCERSKIEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ**  
**TRADYCYJNE ŚWIĘTO „SOBÓTKI“**

w Parku Zwierzynieckim (b. park „Roskosz“)  
w sobotę dnia 2-go lipca r. b.

2769

**Kronika.**

Wilki okazały się w okolicach majątku „Królowy Most” gdzie pożarły dwie owce. Co na to towarzystwo myśliwskie w Białymstoku?

Dodatkowa komisja przeglądowa. (k) W piątek d. 1 lipca r. b. w lokalu przy al. Kolejowej 20, począwszy od godz. 8 rano urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowa dla tych wszystkich popisowców którzy z jakiegokolwiek powodu do przeglądu się nie stawili. Zgłaszający się maszą posiadać wyciąg z listy imiennej, sporządzony w urzędzie gminnym względnie Magistracie, zaświadczony przez właściwy urząd oraz metrykę ardzienia.

Ci, którzy nie zgłoszą się, jak i achylający się od obowiązków stawiennictwa, selgani będą i karani w myśl obowiązujących ustaw.

Ach ta poczta. Nie możemy doczekać się dobrej organizacji pocztowej Listy i gazety oddawane na pocztę o wczesnej godzinie porannej, doręczone są w Warszawie do pióra na trzech dzień, gdy powinny być dowożone do stolicy tego samego dnia wieczorem.

Ale dzieje się od niejkiego czasu jeszcze gorzej. Oto zawiadomiono nas, że z sześciu listów wysłanych z Białegostoka do Myszynca a opatrzonych markami pocztowymi ktoś pozdzierał marki, zdyż w Myszynca doręczono je bez marek. Ponieważ listy, wysyłane z Białegostoka, stemplając poczta białostocka domyśleć się łatwo gdzie marki zdarto.

Na listach, wysłanych do Ostrołęki jakiś figlarz zdarł znaczki trzy-markowe i zamiast nich nakleił 10 fenigowe.

Komentarz zbyteczny!

Statystyka miejska (k) Główny Urząd Statystyczny piśmem z d. 21 czerwca r. b. powiadamia Białostockie Magistra, że praca nad ojednostajnieniem typów dochodzeń i opracowań statystycznych poroczona przez zjazd statystyków komisji została zaledwie zapoczątkowana i potrwa dłuży okres czasu. Również i wydawnictwo rocznika statystyki miejskiej rozpocznie się prawdopodobnie dopiero z następnym rokiem kalendarzowym po zwolnieniu następnego zjazdu.

Ujednostajnione szematy i program pracy dla rocznika komisja w formie projektów przedłoży zjazdowi, który poweźmie odnośne uchwały.

Nasze bruki. Spotkałem wczoraj na aliey p. Władysława w bardzo złym hamorze.

Co się stało? pytam. Zkąd mina taka marsowo.

— Jakże mam mieć hamor pogodny, skoro nasz prześwietny magistrat więcej dba o dobra panów Faasta, Młyńczyka, Samitowskiego i ich wszystkich kolegów, aniżeli o dobro ogół mieszkańców wojewódzkiego miasta! — odpowiedział p. Władysław.

— Zkądżeż takie zdanie?

— Mój redaktorze, spójrz na nasze chodniki. Dlatego że właściciel domu chce, aby na jego podwórku wjeżdżały wozy, przed bramą zamiast chodnika betonowego mamy szpilkowate kamienie rzeżane, które dla nam podeszwy i kaleczą nogi. A przecież zamiast tych kamyczków można ałożyć bruk z kostek kamiennych, lub drewnianych, które nie obrażają nóg przechodniów. Takie same kostki powinny być układane na przejściach przy krzyżowaniu się aliey. A tymczasem „ojcowie” miasta nie dbają o to. Włócznie woła, aby ludziska prędzej zdzierali podeszwy, aby panowie majstrówic kanzasza szewckiego mieli lepszy i częstszy zarobek.

Pan Władysław niema stasności posiadając magistrat o sprzyjanie szewcom, ale ma prawo wołać o pewne alepszenia w brukach. Trudno żądać zmiany bruków wogóle, ale naprawa chodników nie wymaga chyba tyle kosztów, by miasto pokryć ich nie mogło.

Na ochronkę. Zabawa na rzecz ochronki, atryzymywanych przez Towarzystwo Dobroczynności, w środę dn. 29 bm. nie adala się tak, jak by to było pożądane. Zrana deszcz, później niepogoda i chłód nie mógły zachęcać do pójścia do ogrodu, mimo to, że przecież cały Białystok kulturalny pragnął adzielić pomocy na cel Dobroczynności. Zebrało się przecież kilka tysięcy osób, które bawły się bardzo dobrze.

Zabawę arozmałowały: loteria fantowa, koncert dwóch orkiestr, a prze wszystkim tańce dzieci z ochronki, które w kostjumach krakowskich w cztery pary odtańczyły krakowiaka i kajawiaka i t. d., a następnie odśpiewały Rotę Konopnickiej, zdobywając barzę oklasków.

Programu dopełniły ognie sztuczne. Przy bafecie gospodarzyły panie Charzyńska, Moskalewska i przydentowa Szymańska.

Święto „Sobótki”, zapowłada się doskonale. Do szeregu atrakcji wymienionych na blisza przybywa nadprogramowo nowa, niezwykle

ciekawa atrakcja: gaszenie pożaru przy pomocy aparatów planowych, prozkowych i innych. Głównie jednak tradycyjna „Sobótki”, gry sportowe pod kierankiem p. Orlinowskiego, kabaret, tańce, no i eci piękny, przynęca niewątpliwie cały Białystok. Sensacją dnia będzie przewołanie publiczności automobilami z rynku Kośelaski do Zwierzynca. Koszt przeżyż ad pojedynczej osoby wynosić będzie tylko 20 mk.

Związek strzelecki. Posledzenie zarząd strzeleckiego odbędzie się w sobotę, dnia 2 b. m. w godz. 6 pp. przy al. Warszawskiej nr. 2.

Podziękowanie. Naczeielstwo miasta Białegostoka składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. przesowi Rady Szkolnej, Szymańskiemu, za zrozamienie obecnej chwili wyjazdów naczeielstwa i wypłacenie im za całe lato z góry dodatka magistrackiego.

Dziś po raz ostatni w teatrze „Palace” będą demonstrowane obrazy kinematograficzne zdejmovane w Białymstoku. Obraz w 2 częściach „Obchód ka ucz. ofiar mordu bolszewickiego wskrzesza momenty więzace zaraza, podaje zdjęcia siepaczy bolsze iekich i ich ofiar, rol się od tysięcznych tłumów obywateli, którzy wzięli udział w a-roczystości smatnej. W drugim obrazie podany jest fragment z życia Białegostoka. Piękne są w obydwa obrazach zdjęcia dokonane z samochodu.

Dziś w ostatnim dniu demonstrowania obrazów odbęda się trzy seansy kinem. Początek seansów o g. 7-cj wieczorem. Podczas seansów przygrywa orkiestra.

W dniu wczorajszym okazał się dodatek nadzwyczajny „Dziennika Białostockiego” poświęcony w dużej mierze filmom kinematograficznym demonstrowanym w „Palace”.

Orgje paskarskie nie astają a raczej potęgają się. W dniu wczorajszym „bolszewicy domorośli” tak nazwać możemy tych najrozmaitszych pośredników pomiędzy wsią, a miastem jak również wieśniacy z okolic pobliskich żądali niesłychanie wygórowane ceny za ziemniaki stare, mianowicie po 850 mk. za ćwierć. W sklepach za ćwierć tych samych kartofli żądano 960 mk. Bezezelność tych łopigroszy nie ma granic.

Niektórzy, gdy ktoś mówił, że drogo, nie na żart lecz zapętnieserjo żądali zapłaty w dolarach.

Urząd Walki z Liechwa skasowany, należy jednak wynaleźć jakikolwiek środek radykalny na poskromienie paskarzy.

**Z sądów.**

Kara śmierci.

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoznawano sprawę bandy Adolfa Filanowicza, który przez kilka lat do spółki ze Stanisławem Gawełką (w latym r. z. rozstrzelano go na moey sądu doraźnego) dokonał szeregu zachwałych napadów bandyckich.

Trybunał stanowili prezes sądu p. Dynowski oraz sędziowie Nowiński i Kalikowski.

Oskarżał podprokurator p. Mrajski.

Bronił oskarżonego adw. Olszyński.

Oskarżony nie przyznał się do winy.

Sąd skazał go na moey art. 25, 51 i 455 art. 12 K. K. na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostawiając mu miesiąc czasu na apelację.

Po wyroku oczekujące na odsłanie do więzienia — jak nam mówiono — Filanowicz przyznał się do winy... zapóźno.

Paserzy bandytów.

Pewną łączność ze sprawą skazanego na śmierć bandyty Filanowicza miała droga sprawa rozpoznawana wczoraj w sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadli Anna Płacheńska, Marja Hańko, Albin Krygler i Józef Łukowski, oskarżeni o to, że kapowali od Filanowicza i Gawełki przedmioty, przez nich rabowane, mimo to, że wiedzieli, z jakiego źródła pochodzą.

Oskarżał podprokurator p. Mrajski.

Obroncami byli adwokaci p. p. Graszkielewicz, Kaczorowski i Olszyński.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd wydał wyrok: awalnijacy Marjce Hańko, zaś skazający — po uwzględnienia czasu przebytego w więzieniu sledczem i po zastosowania amnestji Annę Płacheńską na miesiąc więzienia, Albina Krygiera i Józefa Łukowskiego na 5 miesięcy więzienia.

Sąd postanowił pozostawić dwóch ostatnich na wolnej stopie po złożeniu kaucji, po 30,000 mk.

**Rozmaitości.**

Koń zdycha ze strachu.

(LJ) We Filadelfji, koń ciągnący po łące kosłarkę tak się przeraził aeroplanem, który o kilka kroków od niego wylądował, iż ze strachu na miejscu zdechł.

**Poznańska Fabryka Wódek**

**G. BUCHHOLZ i S-ka**

**POZNAŃ, Wielkie Garbary 20.**

**Dostawa także wagonowo.**